



Cóż stoi na przeszkodzie, abym został ochrzczony? - wywiad III

z Robertem Dalmatą rozmawiał Jarek Olejarsz

Jarek: Co sprawiło, że poczułeś, że Twoje życie już nie jest Twoje, że chcesz je oddać Bogu na służbę?

Robert: Chwała Bogu, naszemu Ojcu Niebieskiemu, bo przez Swoją łaskę i miłosierdzie zdołał mnie pociągnąć do siebie, bo nikt nie może przyjść do Jezusa, jeżeli go nie pociągnie Ojciec (Jan 6:44). Niech te słowa będą świadectwem dla wszystkich dzieci wiary, bo pokornym i szczerym sercem chcę oddać hołd i uwielbienie naszemu Ojcu za wszystkie Jego dary. Czytając i badając te słowa proszę Was, abyście zachowali co szlachetne (1 Tes. 5:21).

Od wieków większość ludzi zdążyła do ogólnego celu - bogactwa, prestiżu i władzy - aby wznieść się ponad poziom. Nikt nie lubi być poniżany, zaniedbywany, opuszczony czy jeszcze prześladowany, i dlatego ludzie usiłują odnaleźć się w społeczeństwie, a niektórzy pragną być znani i uznawani.

Nie zawsze postępowałem zgodnie ze Słowem Bożym, ale wiedziałem, że wymienione powyżej punkty nie były moimi celami. Częściowo kierowałem się pożądanymi tego świata (1 Jana 2 :16), ale miałem pewne zasady i rozróżniałem co dobre, a co złe według swojego rozumienia. Poznawałem na swej drodze wielu ludzi i trzymałem się z tymi, których uważałem za dobrych i którzy naprawdę nimi byli. Brałem przykład z nich i myślałem, że tak powinienem postępować i żyć wśród innych.

Jak każdy z nas przechodziłem doświadczenia i zawsze starałem się z tego wyciągać lekcje dla siebie, zobaczyć co mogę się poprawić, aby nie popełniać tych samych błędów. W szkole i później w pracy osiągałem sukcesy i ciągle nabywałem więcej wiedzy, kompetencji i doświadczenia. Jednak im więcej osiągałem, tym mniej przynosiło mi to radości i zacząłem obserwować ludzi wokół siebie, ich wygląd, ich zachowanie, ich szczęście, obojętność czy smutki. Rozmawiałem z niektórymi w pracy, którzy spędzili 35 lat w tej samej firmie i oddali jej „życie”, a otrzymali w zamian starość, zmarszczki, choroby, brak motywacji, itd. Ciekawe słowa powiedział Dalajlama: „Człowiek poświęca swoje zdrowie, by zarabiać pieniądze. Następnie poświęca swoje pieniądze, by odzyskać zdrowie”.

Zagubiony byłem w świecie, ale nasz Ojciec Niebieski pokierował moją drogą i pozwolił mi spędzić czas z braterstwem, którzy na pewien czas przyjechali do

Francji, by się przybliżyć do rodziny oraz braci i sióstr ze zboru w Soultz. Zapraszali do siebie wszystkich ze zboru po kolei, także i ja z żoną i dziećmi zostaliśmy zaproszeni do ich domu. Tego dnia pierwszy raz poczułem coś takiego, co ciężko mi opisać - poczułem braterską miłość i siłę prawdy kierującą się prosto do mego serca, gdzie tkwi ona do dzisiaj. To te rozmowy oświecały mi oczy i rozbudzały mój umysł jak nigdy dotychczas i uświadomiłem sobie wiele rzeczy, które utwierdzały moją wiarę i cel w życiu.

Te spotkania z braterstwem naturalnie i spontanicznie się powtarzały, nie myślało się o tym, co będziemy jeść, ani co będziemy pić rozmawialiśmy, poszerzaliśmy naszą wiedzę utwierdzając wiarę i ciesząc się z tego, co nam jest obiecane (Obj. 2:10).

J: Brat Andrzej Łajbida w wykładzie do chrztu na konwencji w Burdziarach tego lata zadał pytanie „dlaczego tu i teraz?” No właśnie, dlaczego?

R: W sercu zapragnąłem okazać wszystkim poprzez chrzest swoje poświęcenie dla naszego Pana, gorliwość rosła, odwaga przyszła naturalnie, a strach zniknął.

Przyszedł dzień, kiedy przy stole w domu z gośćmi, rozmawiając o Prawdzie, pewna siostra przysłuchując się moim słowom, zadała mi pytanie: „Cóż stoi na przeszkodzie, abyś został ochrzczony?” (Dzieje Ap. 8:36), odpowiedziałem: „Już nic”. Konwencja na Budziarach była odpowiednim miejscem dla nas, a szczególnie dla mojej żony Ani, która pochodzi ze zboru w Biłgoraju.

Dziękuję naszemu Ojcu Niebieskiemu za ten nieobliczalny dar, który powołał także moją żonę Anię. Wielką radością jest, że przy mnie na co dzień mam siostrę w Chrystusie i razem dążymy do tego samego Królestwa Bożego.

Czuję w sercu gorliwość, która daje mi chęć oraz siłę do poznania Prawdy, korzystam z każdego wolnego czasu, aby czytać i zapamiętywać w sercu wskazówki i rady, jakie na początku Wieku Ewangelii nasz Pan Jezus pozostawił nam i Swoim uczniom oraz tym, którzy pragnęli Go naśladować. Utwierdzam swą wiarę i poszerzam swą wiedzę, a czyniąc to widzę, jaką jestem kroplą w morzu i ile potrzebuję pomocy naszego Ojca.

J: „Pamiętajcie na dni pierwsze” - to czas dużego roz-



woju, chęci, zapału, ale także doświadczeń...

R: Wielu mi powiedziało, że dopiero po poświęceniu zaczęła się doświadczenia, ale dla mnie one się zaczęły już wcześniej i staram się każdego dnia odrzucać swoją własną wolę i nawyki, bo od tej pory ciało moje nie należy do mnie, tylko do Pana. Oto moje znaczenie cierpienia dla Chrystusa, bo kto będzie cierpieć czyniąc dobrze, otrzyma łaskę od Boga (1 Piotra 2:20-21). Ale ja muszę doświadczyć tych cierpień, aby okazać swą wierność, którą pragnę mieć silną, mocną i niezmienną aby nie być letnim, tylko gorącym (Mat. 6:24).

J: Jak wygląda Twoje codzienne życie po oddaniu go Panu?

R: Żyjemy w XXI wieku razem z całą technologią, która podobnie jak nóż, może służyć ku dobremu, jak i ku złemu. Więc co złego jest we mnie, który pracuję na co dzień z tym wszystkim? Uważam i czynię wszystko, aby praca nie była już u mnie na pierwszym miejscu, pomimo że człowiekowi zostało nakazane pracować w pocie, by zdobyć pożywienie (1 Mojż. 3:19). Wśród ludzi staram się wyróżniać, pokazywać, że mam inne wartości, mowę i postępowanie, że można korzystać z czasu rozmyślając nad wersetami, jakie się przeczytało wcześniej, co przygotować i przynieść na następne nabożeństwo; ogólnie jak czynić dobrze dla innych bra-

ci i sióstr, ale nie zapominając o swojej rodzinie w domu.

Poza pracą, gdy pragnę coś robić w wolnym czasie, staram się rozmyślać, czy robię to dla siebie, rodziny, zboru, brata czy siostry lub dla Boga. Ale to Bóg nas powołał do siebie i wzbudza w nas pragnie, abyśmy Jemu służyli i poświęcili swój czas. Gdy służę bratu czy siostrze to właśnie Panu Bogu służę, a Ojciec nasz daje nam siłę i wszystko, co potrzebne, abyśmy czynili Jego wolę. Czasami służyć oznacza też pokornie i w cichości słuchać innych braci i sióstr i uczyć się z tego. Pan Bóg daje nam to, co nam potrzebne, wiedząc czego potrzebujemy, ale modlę się żeby moimi słowami niedoskonałymi był w stanie okazać wdzięczność za to, co zostało nam dane.

J: Co powiedział byś osobom, które jeszcze się wahają czy uczynić ten krok?

R: Przybliżajmy się razem do Królestwa Niebios będąc jako słudzy Boga, utwierdzając wiarę, okazujmy ją świadectwem swoim i uczynkami, poznając nauki pozostawione w Biblii przez naszego Pan Jezusa Chrystusa i Jego uczniów. Niech we wszystkim dzieje się wola Boża.

Dalmata Robert Olejarz Jarosław